Cena numeru pojedyńczego 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron gazety, 4 strony „Naszego Przyjaciela“ i arkusz powieściowy.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 124 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 20 października 1934 r. | Rok XV

Społeczeństwo powiatu wąbrzeskiego zdało egzamin dojrzałości obywatelskiej

Z chwilą ogłoszenia w Dz. U. R. P. regulaminu wyborczego do rad gromadzkich zrobił się ruch w wioskach naszego powiatu. Z inicjatywy ludzi, zrozumiejących zadania samorządu rzucona została myśl pójścia do wyborów wystawiając jedną wspólną listę. Chciano w ten sposób zabezpieczyć w radach gromadzkich interesy wszystkich warstw ludności wiejskiej, a zupełnie wyrugować interesy partyjno — polityczne czy też ambicje jednostek. Jako hasło list kompromisowych wysunięto „Zgoda i twórcza praca samorządu dla dobra Państwa, samorządu i ludności w harmonijnej współpracy z władzami państwowemi“.

Hasło to znalazło oddźwięk w szerokich masach ludności wiejskiej. Na nic zdały się nawoływania sztabów partyjnych wzywające do rozgrywki wyborczej, mające na celu wprowadzenie do rad gromadzkich partyjników, którzyby na rozkaz partji prowadzili walkę z własnym Rządem. 15 lat istnienia niepodległego Państwa. potrafiło wyżłobić w duszach ludu wiejskiego koryto dla zdrowej i trzeźwej myśli państwowej. Lud nasz zrozumiał, że misja jego o wiele większa aniżeli mu przeznaczali menerzy partyjni z lewej czy prawej strony. Poznał tą naszą zasadę że, zgoda buduje — niezgoda rujnuje. Lud zrozumiawszy to, nie chciał i nie będzie burzył tego, o co krwawiły całe pokolenia Narodu polskiego, a chce i umie swoją spracowaną dłonią i zdrowym rozumem chłopskim, swoją twardą pracą budować potężny gmach mocarstwowej Polski. Lud chce zgodnie współpracować z władzami państwowemi, które z niego pochodzą i które lud nasz darzy pełnem zaufaniem, a które też dla ludu tego i jego dobra poświęcają swoją wiedzę i pracę. W jedności silni — to dewiza, która pociągnęła za sobą nasz lud wiejski w ostatnich wyborach gromadzkich na terenie pomorskim.

Na terenie naszego powiatu 56 gromad stanęło murem za koncepcją list kompromisowych. Tylko 5 gromad, na skutek agitacji partyjników, dla osobistych celów jednostek tej jedynej a słusznej zasady nie zrozumiało i staje do walki wyborczej. Pocieszającym jednak objawem wzrostu myśli państwowej jest właśnie kompromis w tych 56 gromadach.

Nie pomogły groźby sztabów partyjnych zakazujące jakichkolwiek kompromisów. Ten lud od dołu dał im należytą odpowiedź i nauczkę, że na pierwszem miejscu stawić trzeba interes ogólny, a nie osobisty czy partyjny. Poznał bowiem, że to stałe ujadanie na własny Rząd szkodzi tylko Polsce i przeszkadza miarodajnym czynnikom w pracy nad nale żytem opracowaniem programu wybrnięcia z kryzysu gospodarczego.

Lud ma dosyć walki z wiatrakami, a żąda twórczej pracy. I to muszą sobie partyjnicy zapamiętać.

POTĘPIONE PARTYJNICTWO

Świetne zwycięstwo jednej listy przy wyborach gromadzkich w powiecie wąbrzeskim

POD HASŁEM WSPÓLNEJ PRACY DLA SAMORZĄDU I PAŃSTWA — W 56 GROMADACH NIE ODBĘDĄ SIĘ WYBORY! — WYBRANO JUŻ 800 RADNYCH.

Ubiegłej środy, jak wiadomo, upłynął termin składania list kandydatów na radnych gromadzkich.

Zdecydowana większość naszego społeczeństwa w i e j s k i e g o, — na terenie powiatu wąbrzeskiego dała należytą odprawę demagogom politycznym. Zwyciężyła myśl zdrowa, myśl twórczej pracy dla samorządu, a temsamem dla ludności i Państwa.

Dotychczas wynik przedstawia się następująco:

NA 61 GROMAD — W 56 GROMADACH WYBORY SIĘ NIE ODBĘDĄ PONIEWAŻ ZGŁOSZONO TYLKO JEDNĄ LISTĘ.

W pięciu pozostałych gromadach odbędą się wybory 27 października rb. i to:

OSIECZEK — zgłoszono 3 listy: BBWR, N. D. i Niemcy.

PŁYWACZEWO — 2 listy: BBWR. i N. D.

PLUSKOWĘSY — 2 listy: BBWR. i N. D.

ORZECHOWO — 2 listy: BBWR. i N. D.

LIPNICA — 2 listy: BBWR. i N. D.

Ogółem wybrano (bez głosowania) 800 RADNYCH. — W pozostałych gminach wybierze się ogółem 84 radnych.

Według grup wybór przedstawia się jak następuje:

541 MANDATÓW B. B. W. R.; 33 sympatycy BBWR; 46 N. D. 29 N. P. R. 35 Stronnictwo Ludowe; 42 Niemcy; 74 bezpartyjni.

Zwycięstwo listy kompromisowej na Pomorzu

KTO I ILE ZYSKAŁ ?

W pow. grudziądzkim: 7 gmin, gromad wyborczych 83. W 75 gromadach zgłoszono listy kompromisowe. Na ogólną liczbę radnych 992 z list kompromisowych BBWR otrzymało 763 mandatów, Stronnictwo Narodowe 28, NPR 25, PPS — socjaliści 25, Chrz. Dem. 2, Str. Ludowe 16, Niemcy 133. Wybory odbędą się tylko w 8-miu gromadach.

Powiat świecki: 14 gmin gromad 121. List kompromisowych 117. Z list kompromisowych wybrano radnych 1692, w tem BBWR 1287, Str. Nar. 92, NPR 115, Str. Lud. 19, Niemcy 179. Wybory odbędą się w 4-ch gromadach.

Pow. brodnicki: gmin 10, gromad wyborczych 73, list kompromisowych złożono w 68 gromadach. Z list kompromisowych wybrano radnych 964 w tem BBWR 708, Str. Nar. 88, NPR 25, Str. Lud. 7, Niemcy 51. Bezpartyjni 10. Wybory odbędą się w 5-ciu gromadach.

Pow. tczewski: gmin 9, gromad wyborczych 68, list kompromisowych 44. Z list kompromisowych wybrano 600 radnych — w tem BBWR 459, Str. Nar. 94, NPR. 17, Str. Lud. — 0, Niemcy 10, t. zw. dzicy 20. Wybory odbędą się w 24 gromadach.

Pow. sępoleński: gromad 51, list kompromisowych 49, wybrano radnych 548, w tem BBWR 296, Str. Nar. 4, NPR. 38, Str. Lud — 0, Niemcy 199, w czem Niemcy-hitlerowcy 117, inni 11. Wybory odbędą się w 2-ch gromadach. W jednej gromadzie zgłoszono 2 listy niemieckie. w 2-giej 2 listy, jedna BBWR, druga zblokowano Str. Nar. i NPR.

Pow. kościerski: gmin 8, gromad 92, list kompromisowych 66, wybrano radnych 888, w tem BBWR. 614, Str. Nar. 158, NPR. 67, Str. Ludowe 1, Niemcy 48. Wybory odbędą się w 20 gromadach.

Brak narazie dalszych wiadomości z kilku gromad.

Pow. kartuski: gmin 12, gromad wyborczych 113, list kompromisowych złożono w 100 gromadach. Wybrano radnych 1404, w tem BBWR. 850, Str. Nar. 332, Str. Lud. 8, NPR. 123, Niemcy 63, inni 28 Wybory odbędą się w 13-tu gromadach.

Pow. lubawski: gmin 11 gromad wyborczych 75, list kompromisowych 55, wybrano radnych 780, w tem BBWR. 450, Str. Nar. 193, NPR. 44, Str. Lud. 24, Niemcy 6, Bezpartyjni o zapatrywaniach prorządowych 63. Wybory odbędą się w 19 gromadach.

Pow. morski: gmin 11, gromad wyborczych 105. W 97 — listy kompromisowe. Wybrano radnych 1442, w tem BBWR. 1064, Str. Nar. 138, NPR. 76. Str. Lud. 3, Niemcy 31, t. zw. dzicy 130. Wybory odbędą się w 8-miu gromadach.

Pow. starogardzki: gmin 9, gromad wyborczych 87. W 65 listy kompromisowe, wybrano radnych 920, w tem BBWR. 588, Str. Nar. 91, NPR. 46, Str. Lud. 1, Niemcy 21. inni 173. Wybory odbędą się w 22 gromadach.

Powiat tucholski: gmin 8, gromad wyborczych 64. w 60 gromadach listy kompromisowe. Wybrano radnych 832, w tem BBWR 604, Str. Nar. 111, NPR. 51, Str. Lud. 19, Niemcy 47. Wybory odbędą się w 4 gromadach.

Pow. toruński: gmin 10, gromad wyborczych 82. Zgłoszono w 78 gromadach listy kompromisowe. Z list kompromisowych wybrano 1088 radnych, w tem BBWR 771, Str. Nar. 45, NPR. 110, Str. Ludowe 5, Niemcy 130, PPS. 4, bezpartyjni 33. Wybory odbędą się w 4 gromadach.

Pow. chełmiński. List kompromisowych zgłoszono 65. Wybory odbędą się w 3 gromadach. Z list kompromisowych wybrano 900 radnych, w tem BBWR. 601, Str. Nar. 73, NPR. 79, Str. Lud. 8, Niemcy 133, PPS. 6.

Pow. działdowski: gmin 8, gromad wyborczych 67, w 60 gromadach zgłoszono listy kompromisowe z których wybrano 810 radnych, w tem radnych BBWR. 681, Str. Nar. 73, NPR. 69, Str. Lud. 27. Wybory odbędą się w 10 gromadach.

Pow. chojnicki. Na 87 gromad utworzonych w tym powiecie 75 zgłoszono listy kompromisowe, w 12 zatem odbędą się wybory. Na 1088 radnych — BBWR. zdobyło 655 mandatów Str. Nar. — 252, NPR. — 20, PPS — 2, bezpartyjni — 22, Niemcy — 137.

Zatem razem w 16-tu już powiatach, na ogólną liczbę 1288 gromad w 1123 złożono listy kompromisowe. Wobec czego w tych gromadach wybory się nie odbędą, a odbędą się tylko w 161 gromadach. Na ogólną liczbę radnych wybranych z list kompromisowych — 15,643 — Bezpartyjny Blok przeprowdził 10,606 radnych czyli przeszło 67 proc. wszystkich radnych, a poza tem Str. Nar. uzyskało 1,814 radnych czyli ponad 9 proc., NPR — 906 czyli 5 proc.

Chłopi białoruscy nawołują żydów do pokuty

ABY PRZEZ NIĄ PRZYSPIESZYLI PRZYBYCIE MESJASZA

Do rabinatu warszawskiego zgłosiła się osobliwa delegacja 5 chłopów białoruskich z Wołynia. Delegacja poinformowała kahał, że jest ona przedstawicielką sekty „Mesjanistów“ i prosi rabinat o podjęcie kroków wśród żydów, by przez pokutę przyspieszyli przybycie Mesjasza.

Według słów delegatów istnieje na Wołyniu wielu zwolenników powyższej sekty, odbyli oni nawet niedawno zjazd w Równem. Wśród chłopów białoruskich — według relacji delegatów —, powstała ostatnio sekta „Zwolenników Sjonu“, którzy zamierzają odbyć pielgrzymkę do Jerozimy, świętują soboty itp.

Skróty

Z KRAJU

= Wieś Tarzymiechy pow. Krasnystaw spłonęła całkowicie. Bez dachu nad głową pozostało 250 osób.

= Por. Polaczkowa, która zadusiła swego męża skazana została na 6 lat więzienia.

= Pan Prezydent Rzplitej otrzymał depeszę od królowej Marji z podziękowaniem za złożone przez Polskę kondolencje.

= W Warszawie zmarł b. min. kultury i sztuki, wiceprezydent Warszawy inż. Medard Downarowicz w wieku 56 lat.

= Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się 20 listopada.

= „Żegluga Polska" zamówiła dwa nowe statki w stoczniach angielskich.

= Wydany został zakaz wyświetlania w Polsce filmu obrazującego zamach na króla Aleksandra w Marsylji.

= Wobec zgłoszenia tylko jednej listy wybory do Izby Przemysłowo — Handlowej w Gdyni nieodbędą się.

Z ZAGRANICY

= W Hiszpanji ogłoszona została ustawa o przywróceniu kary śmierci za niektóre przestępstwa.

= Rozeszły się pogłoski, że plebiscyt w Zagłębiu Saary ma być odroczony.

= W nocy na wtorek zamordowany został burmistrz Wiednia Kaiblinger.

= Gwałtowne deszcze i ulewy w Danji spowodowały w całym kraju przybór wód w rzekach i powódź. Szkody są olbrzymie.

= Orkan śnieżny przeszedł nad Słowencją (Jugosławia). Ruch kolejowy i telefoniczny został przerwany

= Ojciec św. pobłogosławił związek małżeński swego bratanka z córką senatora Crespi.

= Gandhi zgłosił swe ustąpienie ze stanowiska przewodniczącego kongresu hinduskiego. Z życia politycznego jednak się nie wycofuje.

= We Francji spadły pierwsze śniegi.

= Rzymska „La Tribuna" zamieszcza korespondencję z Gdyni, pisząc, że Gdynia to wyraz woli Polski współczesnej.

= Nad Tunisem przeszedł gwałtowny orkan. Rzeki wystąpiły z brzegów zalewając wielkie obszary gruntów. Liczba ofiar w ludziach nie została ustalona.

= W Hiszpanji wybuchł ponowny strajk powszechny. Sytuacja się znowu zaostrzyła.

= Prezydent Rooseveldt wydał dekret mocą którego obowiązuje 36 godzin pracy na tydzień.

Zapominamy o klęsce powodzi!

Dotychczasowa akcja powetowała zaledwie cząstkę strat

Nie pozbawione bystrości jest spostrzeżenie psychologiczne, że największem szczęściem człowieka jest dar zapominania. Zwłaszcza, gdy chodzi o nieszczęścia... Jakże tragiczny byłby nasz los, gdyby dobrotliwe działanie czasu nie goiło ran, gdyby instynkt samozachowawczy nie odnosił triumfu nad wspomnieniami i nie rzucał zasłony na ciężkie i przykre doznania.

Niemniej jednak lekkomyślnością byłoby przechodzenie do porządku nad katastrofami społecznemi, obejmującemi swym zasięgiem już nie jednostkę czy rodzinę, a całe warstwy, całe obszary, czy też całe państwa. Tu wymówka, że „czas goi rany" nie ma waloru. Wręcz przeciwnie: stanowisko takie wiedzie do fatalnych następstw. Nie „czas" jest remedium na klęski społeczne, a intensywna praca, zbiorowy wysiłek.

Jakże łatwo zapomnieliśmy o zgrozie, która latem ogarnęła Państwo na wieść o straszliwej katastrofie powodzi! Wspomnijmy hiobowe relacje z terenów klęski... Rozpętany żywioł w swym niszczycielskim pochodzie ogarnął dobytek setek tysięcy pracowitych rolników, pozbawił ich plonu, narzędzi pracy, możliwości przetrwania do następnych zbiorów. Wezbrane wody wyrządziły też ogromne szkody Państwu, samorządowi miejskiemu i wiejskiemu: podmulone tory kolejowe, zerwane mosty, rzeki zmieniające bieg i żłobiące sobie przejścia przez żyzne łany, zniszczone gościńce, drogi powiatowe i polne...

Wszyscy byliśmy pod wstrząsającem wrażeniem katastrofy. Spontanicznie powstała w społeczeństwie akcja zaradzenia następstwom klęski, obudziły się sumienia ludzkie, odezwało głębokie współczucie. Akcja ratunkowa przybrała powszechny charakter. Ale była to tylko chwila szlachetnego porywu. Był piękny objaw pomagania, osuszenia łez, nakarmienia głodnych, przyodziania pozbawionych dobytku domowego. Minęło ledwo kilka miesięcy, a skala naszych zainteresowań opadła — jak te wody potoków górskich, w czasie powodzi nabrzmiałych, a dziś cicho szemrzących dokoła pustki i ruiny na terenach zniszczenia... Bo to zniszczenie przecież jest.

Dziś wiemy już dokładnie, jakie osiągnęło rozmiary: 1285 miejscowości uległo zniszczeniu, katastrofa przestrzeniła się na 3876 kilometrach kwadratowych, wody zerwały 176 mostów, a uszkodziły 244, całkowicie zniszczonych zostało 59.634 metrów dróg, a uszkodzonych 102.625, plony poprzepadały na 21.680 hektarach...

Cóż z tego, że wody opadły, że filantropja użyła chwilowo doli nieszczęśliwych — kiedy niema tego, co starorzymscy prawnicy określili mianem „restitutio ad integrum" — powrót do stanu porzedniego, naprawa zła, by sytuacja była taka, jak przed katastrofą...

A o to przecież chodzi. Musimy sobie zdać sprawę, że co innego jest szlachetny odruch uczuć humanitarnych, piękne przejawy filantropji — a co innego przyszłość tych terenów, na których żywioły dokonały tak wielkich spustoszeń. Co innego jest chwilowo zaspokoić doraźne potrzeby ofiar powodzi — a co inengo uwzględnić interes powszechny: przywrócić do stanu normalnego obszerne terytorja, odbudować warsztaty pracy, odtworzyć potrzebne komunikacje, słowem uchronić ludność przed konsekwencjami zniszczenia nie na dziś, a na jutro, na rok następny, na dalszą przyszłość.

Czyżbyśmy nie zdawali sobie sprawy, że wyłączenie tak wielkiego terenu z twórczej pracy, z realnej produkcji, stanowi dla całego Państwa poważny ubytek wytwórczości krajowej, o zwiększenie majątku narodowego?

Nie wolno nam więc uciszyć sumień tem, żeśmy przecież w chwilach grozy ukazali nasze współczucie, wysupłali datki na ratunek powodzian.

Byłaby to krótkowzroczność, szkodliwy daltonizm. Potworzyły się przecież w całem Państwie lokalne komitety pomocy. Rola ich nie jest skończona wraz z doraźną akcją filantropijną. Nie wolno im spocząć, póki wszystkie następstwa katastrofy nie będą uchylone, a teren klęski nie będzie z powrotem tętnił życiem twórczem i nie wróci w całym rozmiarze do pracy produktywnej.

= We Włoszech jest obecnie 887, 345 osób bezrobotnych.

= Niedaleko Cottbus (Niemcy) znajduje się lotnisko podziemne.

= Pod Manillą zatonął statek japoński „Koto — Mari" wraz z załogą liczącą 45 osób.

OBAWA NOWEJ POWODZI

Ludność Małopolski, dotknięta straszną powodzią, żyje znowu w obawie przed nową straszną klęską. Trwające od kilku dni deszcze spowodowały wielki przypływ wód w górnem dorzeczu Wisły. Już w niektórych okolicach doszło do lokalnych wylewów potoków górskich. Wody na Wiśle stale wzbierają.

NOWEJ POŻYCZKI NIE BĘDZIE

Lansowana wiadomość, jakoby miała być rozpisana nowa pożyczka wewnętrzna, nie odpowiada prawdzie.

POTRĄCENIE PODATKÓW PRZY OBLICZANIU DOCHODÓW.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik w sprawie potrącania świadczeń publicznych z dochodu płatników przy wymiarze państwowego podatku dochodowego. Okólnik ten podkreśla, iż od cyfry dochodu potrącana ma być również nadzwyczajna danina majątkowa.

POMNIK KU CZCI WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

W dniu 28. bm. odbędzie się odsłonięcie pomnika ku czci Władysława Jagiełły w Działdowie, oddalonem o 30 km od Tannenbergu, gdzie Niemcy wznieśli pomnik „Bitwy Narodów"ś z okresu wielkiej wojny.

Pomnik w Działdowie, który odsłonięty będzie w pięćsetną rocznicę zgonu Władysława Jagiełły, ufundowany został ze składek młodzieży szkolnej. Uroczystość odsłonięcia stanowić będzie manifestację uczuć dla pierwszego obrońcy naszych kresów zachodnich.

Na uroczystość odsłonięcia przybyć ma minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wojewoda pomorski, oraz liczni przedstawiciele władz samorządowych, komunalnych, szkolnych itd.

Pomnik zaprojektowany został przez architekta B. Nowaka z Warszawy. Wyobraża on orła opartego o dłoń, trzymającą miecz, która symbolizuje gotowość naszą do obrony granic w razie potrzeby.

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

22 (Ciąg dalszy)

Wstajemy od śniadania i udajemy się na zwiedzenie kościoła i ruin go okalających. W kościele przyciąga mnie krypta. Oglądam ją teraz w szczegółach. Ściany pokryte nowoczesną mozaiką. Obrazy przedstawiają P. Jezusa w poniżeniu: Dziecięctwo i Męka bolesna w chwale: Zmartwychwstanie i Przemienienie na Taborze oraz tajemnica Eucharystji. Przedstawione osoby mają postawę szlachetną i wygląd wdzięczny, a jednak noszą znamię nadziemskości. Dotykam z czcią ołtarza wielkiego, zbudowanego z ciosu wapiennego. Ile wieków stoi on na tem miejscu! Sułtan Bibars kazał w roku 1263 budowle chrześcijańskie na Taborze zrównać z ziemią. On wytrwał pod gruzami i dziś świadczy nam, że chrześcijanie już w pierwszych wiekach pod „górą wysoką" ewangelji św. Mateusza rozumieli górę Tabor. Z obu bocznych naw wiodą schody do ołtarza Niepokalanej Dziewicy, z lewej i św. Franciszka z prawej strony i dalej do ołtarza wielkiego nad kryptą. W obu wieżach znajdują się kaplice z ołtarzami Mojżesza i Eljasza. Dawniej stały na Taborze osobne kaplice im poświęcone. Po szczegółowem obejrzeniu kościoła, który ma godność bazyliki, spoglądam od wejścia na całość. Bazylika odznacza się wielką dostojnością i godnie reprezentuje tajemnicę Przemienienia, jaka opromienia tę górę.

Resztę czasu poświęcam na zwiedzenie ruin. Północną część płaszczyzny zajmują zwaliska klasztoru Benedyktynów z Cluny we Francji. Budowę rozpoczęto w r. 1101, ale już w r. 1187 Ojcowie musieli opuścić klasztor, po klęsce, którą ponieśli Krzyżowcy na górze Hatlin. Zachowały się części kurytarzy sklepionych i cel zakonnych. Przebiegam kurytarz, zaglądam do cel i rozważam, czy by z zwalisk nie dał się odbudować gmach klasztorny. Jego styl romański pięknie by harmonizował z nową bazyliką. Ale skąd na to wziąć pieniędzy?

Następnie oglądam ruiny zamku Krzyżowców, którego dolne mury ocalały. Wchodzę na najwyższy mur i zażywam widoku czarującego. Spoglądam na wschód. Z za gór galilejskich wyziera niebieskie oko jeziora Genezaret. Za niem bieli się śniegowy szczyt Hermonu. Od tej góry ciągnie się ku południu pasmo fioletowe gór Hauranu. Potem widoczna jest głęboka dolina Jordanu. Kiedy odwracam się ku południowi, wzgórza Samarji rozpościerają się przedemną jak na mapie plastycznej. Znam już poszczególne szczyty. Przy pomocy mapy staram się stwierdzić nazwy osiedli, które są widoczne. Endor, Naim, Sunam, to wszystko nazwy biblijne. Na zachodnim widnokręgu modrym szlakiem rysuje się Morze Śródziemne, po części przesłonięte masywem Karmelu. Panorama naprawdę piękna!

Góra Tabor z płaszczyzną na szczycie i z stromo spadającemi ścianami nadaje się wyśmienicie na twierdzę. I była nią aż po czasy Krzyżowców. Resztki murów na krańcu płaszczyzny pochodzą jeszcze z czasów biblijnych. Jak czytamy w księdze Sędziów tu prorokini Debora zgromadziła wojownikow izraelskich i płomiennemi mowami zachęciła ich do walki z najeźdźcami. Podczas wojny żydowskiej od 66. do 70. roku po Narodzeniu J. Chr. umocnił górę Flawjusz Józef i tu stawiał opór legjonom rzymskim. Ale dowódca rzymski Placyd użył fortelu: cofając się wciągnął wojsko żydowskie na równinę, rozgromił je i zdobył twierdzę.

Jest godzina 9-ta. Przewodnicy nawołują do odjazdu. Schodzę z muru i w małym kamieniołomie wyszukuję ułamek wapienia na pamiątkę. Jedno spojrzenie na warstwy wapienia poucza mnie, że Tabor nie jest pochodzenia wulkanicznego, jakby się wydawało z wyglądu kopulastego, tylko górą załamaną czyli horstem. Ale zrazu warstwy wapienne dokoła Taboru zapadły się i tworzą dziś równinę Ezdrelon. Tabor natomiast zatrzymał pierwotny poziom. Wietrzenie skał z biegiem wieków zaokrągliło go i dziś ma kształt kopuły.

Zaczyna się zjazd. Jeżeli już wjazd na górę nabawił nas zawrotu głowy, to teraz karkołomny zjazd budzi w nas tem większy lęk, że pędzimy zygzakiem w dół, mając przed sobą przepaść. Zakręty są miejscami tak ostre, że wozy się cofają i dopiero za drugim zapędem biorą zakręt. Nasz wóz jest krótszy, dlatego za jednym zamachem przejeżdża zakręty. Korzysta z tego nasz szofer i mija inne wozy a przez to dostaje się na czoło korowodu samochodów. Zadowolony z udanego manewru pośpiewuje sobie wesoło.

— Nam nie śpieszno, odzywam się do niego, — ale bardzo nam zależy na tem, żebyśmy cali i żywi wrócili na równinę.

— Nie bój się Efendi, uspokaja, szofer arabski ma bystre oko i pewną rękę. Dowiozę Was, jak wielu przed Wami, żywych do autobusów, które czekają na szosie jerozolimskiej.

— Jedź ostrożnie, a dostaniesz baszisz przy autobusach!

— O! Efendi dobry, odpowiada, Arab biedny, to bakszisz lubi.

Samochód nasz wpadł do wioski Daburjeh i zwolnił biegu. Na ulicę bowiem wylegly dzieci i przywitały nas głośnem: baksziszs, bakszisz...! Dziewczątka siedzą na murze i rzucają nam kwiaty, a chłopcy czepiają się śmiało samochodu i biegną za nami. Jeden z nich wskoczył na stopień i szczerzy do nas białe zęby. Żywo przypomina mi chłopca opętanego, którego w tej wiosce nie mogli uzdrowić apostołowie, pozostali u stóp góry. Silili się wszyscy razem, ale nie dali rady złemu duchowi. Kiedy Mistrz wrócił z góry, wypędził szatana „i uzdrowiony jest on młodzieniec od owej godziny". Apostołowie zawstydzeni zapytali na uboczu P. Jezusa: „Czemuśmy go wyrzucić nie mogli?" P. Jezus wytknął im niewiarę ich, potem wyjaśnił: „A tenci rodzaj nie bywa wypędzon, jedno przez modlitwę i post".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nową ordynację podatkową

PRZYJMĄ Z ZADOWOLENIEM SZEROKIE RZESZE PŁATNIKÓW.

Skomplikowany system podatkowy, zawierający wiele sprzecznych przepisów, zostanie niebawem ostatecznie uporządkowany. Cały szereg formalności prawnych i zwyczajowych, który dotychczas tak utrudniał obywatelowi funkcję płacenia podatków, zostanie usunięty dzięki nowej ordynacji podatkowej. Zamiast błąkać się w labiryncie rozrzuconych po różnych ustawach przepisów proceduralnych — wątpliwości swe rozstrzygać będzie płatnik przez przeczytanie odpowiedniego rozdziału czy przepisu nowej ordynacji. Jej układ oraz prosty i jasny styl gwarantują, że obywatel nie będzie potrzebował uciekać się do pomocy przeróżnych doradców skarbowych i pokątnych obrońców, jak to częstokroć ma miejsce.

Nowa ordynacja podatkowa owiana jest duchem pojednania obu stron, załatwiających formalności podatkowe: podatnika i urzędnika. Dąży ona do wytworzenia atmosfery wzajemnego zaufania. Przekreśla więc dotychczasowe obawy obywateli przed zbyt wysokim wymiarem podatków. Jego wysokość obliczana ma być według obowiązujących stawek. Wymiaru podatków dokonywać będzie nie jak dotychczas komisja szacunkowa, lecz urząd skarbowy. Urzędnik obarczony odpowiedzialnością za dokładne obliczenie tego wymiaru z większą, niż dotychczas sumiennością odnosić się będzie do wysokości wyznaczanych sum podatkowych. zmniejszy to napływ odwołań i przyśpieszy wpływy podatkowe do kas skarbowych. — Czynności formalne ułatwione będą przez ujednostajnienie przepisów dla wszystkich podatków państwowych w całej Polsce. — Usprawni to funkcjonowanie naszego aparatu skarbowego, przyśpieszy jego działalność, zwiększając wydajność pracy. Nowa ordynacja nie pozbawia obywatela możności odwołania się od wyznaczonego mu wymiaru. Odwołania takie przyjmować i rozstrzygać będzie specjalna komisja odwoławcza, jedna na cały okręg skarbowy. Komisja ta poza swym przewodniczącym składać się będzie wyłącznie z przedstawicieli podatników. — Skład jej gwarantuje więc skarżącemu się podatnikowi nietylko bezstronność, ale i wzięcie go w obronę przed ewentualnemi wygórowanemi żądaniami urzędu skarbowego. — Przy składaniu takiego odwołania podatnik będzie musiał jednak wnieść naznaczoną opłatę i tylko w wypadku uwzględnienia jego odwołania suma sporna będzie mu zwracana. Przepis ten powstrzyma podatników przed składaniem niesłusznych odwołań.

W porównaniu do dotychczasowego chaosu, panującego w tej dziedzinie, nowa ordynacja podatkowa będzie wzorem porządku, jasności i sprawiedliwości. Usunie skargi i wyrzekania podatników na nieprzychylne nastawienie aparatu administracji skarbowej do obywatela, a podatnikom skróci czas załatwiania formalności podatkowych. Dzięki tym nowym przepisom obywatel chętniej i z pełnią zaufania zwracać się będzie do urzędu skarbowego. Spotka się tam z odnoszeniem przychylnem i sprawiedliwem traktowaniem, gdyż taką instrukcję odbiorą urzędnicy skarbowi w rozporządzeniu wykonawczem. Rozporządzenie to nie odbiega w nakazach, udzielanych personelowi administracji skarbowej, od ducha ustawy. Precyzuje ono ściśle ich kompetencje, sposoby postępowania i interpretuje dokładnie te przepisy ustawy, które mogłyby budzić jakiekolwiek wątpliwości.

Wprowadzenie w procedurze podatkowej zmian przez nową ordynację umożliwiło przesunięcie terminów wymiaru i terminów płatności niektórych podatków na okresy wygodniejsze dla podatników. Tak np. wymiar podatku od nieruchomości i podatku lokalowego będzie ustalany w takich terminach, aby płatność tych podatków przypadała zawsze w następnym miesiącu po ukończeniu każdego kwartału.

Nowe przepisy obowiązywać będą z chwilą ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego. Obywatel polski ocenia odpowiednio konieczność płacenia podatków. Chce jednak mieć ściśle skonkretyzowane uprawnienia swoje i skarbu, żąda sprawiedliwego i rozumnego odnoszenia się do jego interesów. Tym zasadniczym postulatom czynią właśnie zadość nowe przepisy procedury podatkowej.

I dlatego nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie w życie nowoczesnych, jasnych postanowień ordynacji podatkowej powitane będzie przez wszystkie sfery podatników z dużem zadowoleniem i z wielką ulgą.

—o—



Książę Jerzy, czwarty syn króla angielskiego zaręczył się z księżniczką Marianą, córką byłego następcy tronu greckiego. Na obrazku widzimy księcia a po prawej stronie narzeczonę jego.

Rozprawa z analfabetyzmem

WIELKA AKCJA ZRZESZEŃ SPOŁECZNYCH

Mamy dotychczas w Państwie Polskiem ponad 6.000.000 dorosłych analfabetów, zupełnie nieumiejących czytać. Jest to nietylko ponura pozostałość z niewoli, lecz i przykre świadectwo braku inicjatywy i organizacji samopomocy kulturalnej społeczeństwa polskiego.

To też z gorącem uznaniem powitać należy inicjatywę w sprawie walki z analfabetyzmem, z jaką wystąpiła ostatnio Polska Macierz Szkolna. W myśl tej inicjatywy szereg wielkich zrzeszeń społecznych i kulturalnych postanowiło przystąpić w najbliższym czasie do walki z analfabetyzmem drogą nauczania indywidualnego. Poszczególni członkowie tych zrzeszeń podejmują się w określonym czasie nauczyć czytać conajmniej jednego analfabetę. Akcja toczyć się będzie pod hasłami: „UMIEJĄCY CZYTAĆ UCZY TYCH, KTÓRZY DOTYCHCZAS CZYTAĆ NIE UMIEJĄ" i „KAŻDY ŚWIATŁY CZŁONEK ORGANIZACJI — ŻOŁNIERZEM POLSKIEJ ARMJI OŚWIATOWEJ".

W ten sposób na drodze zbiorowego wysiłku, ujętego jednak w formę indywidualnego czynu oświatowego poszczególnych osób, które rozumieją znaczenie i doniosłość walki z analfabetyzmem — osiągnąć będzie można zmniejszenie w kraju ilości analfabetów.

Akcja ta, która otrzymuje miano „MIESIĄCA LIKWIDACJI ANALFABETYZMU", rozpoczęta zostanie już w pierwszych dniach listopada rb.

STYPENDJA DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło konkurs na 8 stypendjów dla uczniów szkół rzemieślniczych i 2 stypendja dla uczniów niższych szkół ogrodniczych. Wysokość każdego stypendja wynosi 400 zł.

Stypendja przyznane będą przedewszystkiem dzieciom oficjalistów wiejskich, którzy przynajmniej przez 10 lat pozostawali jako oficjaliści w jednem gospodarstwie wiejskiem. Pierwszeństwo przysługiwać będzie dzieciom tych oficjalistów, którzy wykażą się świadectwami służby wojskowej. Podania kandydatów wraz z zaświadczeniem szkół, do których uczęszczają, oraz zaświadczeniem pracodawcy, dotyczącem czasu służby rodziców, poświadczonem przez wójta gminy, należy wnosić do Ministerstwa W. R. i O. P. do dnia 1 stycznia 1935 roku.

—————::—————

NA RZECZ POWODZIAN

W wyniku akcji, prowadzonej na rzecz powodzian w Ameryce dotychczas przesłano za pośrednictwem linji Gdynia — Ameryka, 69.679 dolarów.

Przez moje okulary



Nie jestem jak Zbierzchowski, sławny dziś poeta,
Lecz sobie z łaski Bożej taki wierszokleta —
Z Pomorza — z Michałowskiej gliny wyrobiony,
Święconą wodą z Osy w kościele ochrzczony. —
Znam wszystkich, wszystkie stany, ich szlachetne dusze —
Choć kilka zacnych rodów tu wymienić muszę:
Rutkowskich, Komierowskich, Kalksteinów, Łyskowskich,
Kozłowskich, Donimirskich, Fragsteinów, Mieczkowskich —
Co rok ósmego grudnia — wszyscy się zjechali
Do Jaguszewic dworku — Marji winszowali.
Dziś dużo z tych w zaświaty pielgrzymką ruszyło
A tak się z nimi dobrze na Pomorzu żyło! —
Dla chorych, starców, biednych, mieli wciąż staranie —
Daj światłość wiekuistą zacnem duszom Panie! —
— — — — — — — — — — — — — — —
Na Śląsku, długie lata w Opolu „zech" bywał —
W „Nowinach" przez „Gustlika" Wincom prawdę wcinał.

Dziś pisać prawdę szczerą — to jest wielka sztuka
Najlepiej ten co kradnie lub kogoś oszuka —
Posiedzi za kratеczką — spocznie należycie
A wyjdzie sobie z kozy — żyje wyśmienicie,
Bo łup swój dobrze ukrył — więc go wydobywa
I niby pączek w maśle tyje i używa. —
Ty biedny dziennikarzu — gdy mu prawdę wpalisz —
To już amen Taterka! — Przed kim się użalisz
Gdy cię oczerni, zbeszta, lub nawet napadnie,
Że zamiast go pochwalić — pisałeś że kradnie!
Czy mało to przykładów takiej bezczelności,
Że dzisiaj to za prawdę — jest łamanie kości! —
Obrońców zawsze znajdzie, mówią jest bez skazy
Więc cię też unikają jak jakiej zarazy.
Pies nawet gdy cię zoczy, przed tobą ucieka
I szczeka żeś niewinnie obmówił człowieka. —

Choć prawda to każdego prosto w oczy kole —
Ja jednak mówię sobie: — Na wszystko nasmolę:
Satyra prawdę mówi — względów się wyrzeka,
Wielbi rząd, uczci króla — lecz sądzi człowieka!
Czy Wiluś dziś w Holandji przyzna się do winy,
Że wojnę on wywołał — i z jego przyczyny
Dziś jeszcze po tych latach skutki odczuwamy
Nie mogąc zapanować nad swemi nerwami —
A kryzys jak pies wściekły każdemu dośkwiera
I resztę animuszu do życia odbiera! —

Syn zabił ojca, matkę — adwokat go broni:
Wysoki Sądzie przecież jasne jak na dłoni
Że tu należy litość okazać z ochotą —
Przecież ten nieboraczek pozostał — sierotą!... —

Ej, niech się siwa smuci — weźmy inną nutę —
Bo i tak za zmartwienie nie sypną walutę:

Jechał Sobek do Warsęgi — na welekcję,
Najął sobie na przedmieściu w karczmie stancję.

I jęli go przyjaciele, na piwko prosić —
A on im się familiją zaczął wynosić.

Dziadek mój był kasztelanem — miał siwą brodę
A wujaszek wojewodą — bo woził wodę.

A i tatuś mój najmilszy, pieszo nie chodził —
Gdy po czworo koni na noc — w pole wywodził.

Matuś moja nie umarli, — chociaż nie żyją,
Bo umieli kreślić, guślić — i spalili ją.

A mój wujek był hetmanem — z buławą dużą,
Chodził on ci do Puławic — na noc, na stróżą.

Jeden stryj mój był starostą — wie o tem wielu
Starostował na niejednem — w karczmie weselu.

Drugi stryj był podstarości — dawno nie żyje,
Dosyć wcześnie przed starością — zdziergli mu szyję.

Trzeci stryjek był stolnikiem — stoły nakrywał,
A ten czwarty był podstolim — tafurki zmywał.

Zaś w końcu Czytelnicy szczerze Was proszę:
Przedpłatę już zbierają wszędzie listonosze
Więc dziś już „Głos" zamówcie, niewiele kosztuje
A ja wam też w przyszłości humor przygotuję.

Felek Kocynder.

Rolnictwo korzysta — przemysł traci

(NA MARGINESIE UKŁADU KOMPENSACYJNEGO POLSKO - NIEMIECKIEGO).

Układ towarowo — kompensacyjny pomiędzy Polską a Niemcami parafowany w dniu 6 października br. mający na celu zabezpieczenie podstaw wzajemnych obrotów w pewnych minimalnych granicach wzbudził w sferach gospodarczych Polski olbrzymie zainteresowanie. Długotrwałe rokowania przeprowadzone w miesiącach kwietniu i maju br. zakończone zostały układem, który dla Polski posiada zarówno dodatnie, jak i ujemne strony.

Polska zyskuje poważny zbyt artykułów rolnych. Obejmie on takie towary jak: drzewo, masło, jaja, spirytus itp. To już jest dużo. Dla rolnictwa otwierają się perspektywy poważnego zbytu jego płodów. Jeśli zaś wziąć pod uwagę wielkość wartości wywożonych towarów, układ kompensacyjny jest z tego punktu widzenia dla nas dodatni.

W układzie tym zyskuje jednakże tylko rolnictwo; boleśnie natomiast uderza układ kompensacyjny polsko-niemiecki w polski przemysł tekstylny i szklany. Jeśli prawie nic nie tracimy na przywozie takich towarów, jak precyzyjne maszyny aparaty, które przyznać należy, w Niemczech są o wiele lepiej wykonane, niż nasze krajowe, to przemysł polski tekstylny poniesie z chwilą wejścia tego układu w życie, poważne i bolesne straty. Wiemy doskonale, jaką sytuację przeżywa dziś Łódź, Białystok, a nawet Bielsk. Przedewszystkiem przemysł łódzki. Nie mający dotychczas zbytu, redukujący z dnia na dzień i tak uszczuploną produkcję, — z chwilą wejścia na rynek polski towaru niemieckiego, staje przed obliczem groźnej sytuacji.

Mimo zapewnień sfer gospodarczych, jakoby suma przywozu towarów niemieckich, równa co do grosza niemal wywozowi polskiemu, jest dla nas korzystniejsza od poprzedniej wymiany towarowej, dającej nam nadwyżkę wywozu nad przywozem należy jednak na sprawę tę zapatrywać się nieco sceptycznie.

Niemcy w układzie parafowanym 6 października „ubili" interes dla siebie o niemal 80 proc. dogodniejszy, aniżeli uczyniła to Polska.

—o—

Tani pociąg wycieczkowy do Berlina

Dobre stosunki sąsiedzkie panujące od pewnego czasu pomiędzy Polską a Niemcami znajdują wyraz. W daleko idącym rozwoju ruchu turystycznego pomiędzy temi krajami. Stolicę naszą odwiedziły niedawno liczne wycieczki niemieckie, które przyjechały 8 pociągami specjalnemi na mecz piłki nożnej „Polska-Niemcy", ruchliwe Polskie Biuro Podróży w Berlinie organizuje mniej więcej dwie wycieczki tygodniowo z Niemiec do Poznania i zapowiada obecnie szereg wycieczek sportowców niemieckich do naszych ośrodków zimowych w Zakopanem i Krynicy.

Z Polski do Niemiec odbyły się już 3 większe wycieczki do Berlina, Oberammergau i Śląska Niemieckiego. Obecnie dnia 31 października r. b. wyrusza z Poznania nowa wycieczka specjalnym pociągiem popularnym do Berlina organizowana przez biuro „Francopol" w Warszawie, ul. Mazowiecka 9 i w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 11.

Wycieczka ta spędzi w Niemczech 7 dni co umożliwi uczestnikom jej dokładne zapoznanie się z piękną stolicą naszych sąsiadów. Przystępna cena wycieczki wynosząca zaledwie zł. 90,— daje gwarancję licznego udziału turystów polskich.

Pomorskie Zrzeszenie Kół Gospodyń Wiejskich przed wyborami gromadzkiemi

Szereg organizacyj wiejskich i stowarzyszeń działających na wsi weźmie udział w nadchodzących wyborach gromadzkich pod hasłem jednej listy i podniesienia gospodarczego wsi pomorskiej. M. in. Pomorskie Zrzeszenie Kół Gospodyń Wiejskich, które rozwinęło pożyteczną i ruchliwą działalność wychowawczo - oświatową na wsi pomorskiej, a po połączeniu się z Pomorską Izbą Rolniczą weszło w nowy okres swego rozwoju, wydało odezwę do wszystkich Kół. W odezwie tej między innemi czytamy:

„Uważamy, że dla nas kobiet nie może być obojętnem, jak nas samorząd gminny będzie pracował. Musimy dbać o to, aby praca przyszłej gminy była skierowana wyłącznie **dla dobra wsi naszej.** Wszystko to będzie zależało od tego, **jakich ludzi do rad wybierzemy.** Wzywamy więc Was, Gospodynie Wiejskie, abyście wpłynęły na to, żeby wybory gminne odbywały się pod hasłem **zgody i jedności, a nie walki między sobą rozmaitych partyj.** Dlatego też wskazanem jest, aby w każdym okręgu wyborczym zgłaszać tylko **jedną listę kandydatów.** Na liście tej powinni się znaleść ludzie, niezależnie od tego, czy należą do jakiejś partji politycznej czy też nie, byle tacy, którzy, będąc w radzie gminnej, **potrafią pracę jej poprowadzić,** mając wyłącznie na celu podniesienie gospodarcze wsi i dobro **Państwa Polskiego".**

Odezwę powyższą w imieniu Zarządu podpisała znana działaczka na Pomorzu p. Emilja Parczewska — przewodnicząca Kół Gospodyń Wiejskich.

Trędowaty skazany na śmierć prosi o chrzest

HONG-KONG. (Chiny). — Policji udało się schwycić trędowatego, który przez dłuższy czas się ukrywał, a który dopuścił się różnych zbrodni, za co skazany został na karę śmierci.

Kapłan chiński, sprawujący pieczę duszpasterza w wiosce, gdzie ujęto zbrodniarza, okazał trędowatemu dużo serca, postarał się o posiłek dla niego, rozmawiał z nim, czem tak go sobie ujął, że zapragnął chrztu.

Nauka przygotowawcza nietrwała długo, bo trędowaty kiedyś już uczęszczał na nauki misjonarza. Skazaniec publicznie błagał o przebaczenie, poczem otrzymał sekrament Chrztu św. Wzruszony oświadczył, że śmierć będzie dla niego zadosyćuczynieniem za zbrodnię.

Kilka dni po dokonanym wyroku kapłan, który ochrzcił zbrodniarza, spotkał biedną jego matkę, której opowiedział o ostatnich chwilach syna. Matka była uradowana, że dziecko jej przed śmiercią naprawiło co złego uczyniło w ciągu życia, i sama poprosiła o chrzest. Uczęszcza na lekcje katechizmu wraz z córką i innym członkiem rodziny.

Krwawą rewolucję przepowiadają w roku przyszłym

W tym roku wcześnie zaczynają się pojawiać wróżby na rok 1935.

P. Kara w Paryżu wróży nam **rok pogodny i radosny.** Ta pogoda ma być zresztą konsekwencją **burzy, która ponoć już przeszła.** Panujące dziś powszechnie podniecenie jest właśnie oznaką mającego nastąpić **powrotu do dobrobytu i regeneracji porządku.** Nienawiście będą załagodzone i ziemia wyda większe plony, jak po chaosie. **Społecznie, finansowo, politycznie — wszystko wróci do harmonji, powodując odrodzenie moralne i materjalne we wszystkich klasach społecznych.**

Zwyciężą tradycje, oparte na zaletach chłopstwa — i jeszcze raz okażą swą wartość. Do władzy dojdą ludzie nowi, jednostki światłe. które zdobędą wszędzie zaufanie do państwa. Stabilizacja... bezrobocie, (to nowy termin, niestety realnie wyglądający) spowoduje **silniejszy powrót do ziemi. Ziemia odpłaci szczodrze tym, którzy mieli do niej zaufanie. Dużo osób zbogaci się na roli w roku przyszłym.**

Natomiast wielcy politycy, mający ponad 50 lat, znajdą się w okresie bardzo im nieprzychylnym. — Opłakiwać będziemy śmierć wielu mężów stanu.

Najważniejszym wypadkiem roku 1935, będzie krwawa rewolucja w jednym z państw Europy, która zakończy się zmianą regime'u. Będzie to wielki skandel książęcy.

CIEKAWY DLA OSADNIKÓW WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO

Za czasów „markowych" gospodarz Leon Tendecki sprzedał swą ojcowiznę i poszedł „na lepsze" gospodarstwo. Okazało się jednak, że „zamienił stryjek na siekierę kijek", bo Tendecki nietylko swego się pozbył, ale i nowonabyte stracił.

— Nie daruję tego — powiedział poszkodowany — bo urzędy nasze mnie skrzywdziły i raczej z torbami pójdę, a procesować się nie przestanę i w końcu odnaleźć muszę sprawiedliwość. Istotnie Sąd Najwyższy stanął po jego stronie.

Ten wieloletni proces sądowy spowodowany był decyzją prezesa jednego z okręgowych urzędów ziemskich, który początkowo przyjął od Tendeckiego 130,000 marek za sprzedaną mu osadę, wpuścił go w posiadanie, a następnie zmienił swą decyzję i sprzedał tę samą osadę, objętą już przez Tendeckiego, innej osobie.

Tendecki znalazł się na bruku, bo osiągnięte za swą osadę pieniądze w kwocie 130,000 marek i wpłacone do urzędu w czasie, kiedy mu je zwrócono, już nic nie były warte.

Sądy Okręgowy i Apelacyjny orzekły że władza miała prawo, działając w granicach swobodnego uznania, powziąć taką lub inną decyzję.

Sąd Najwyższy jednak orzekł, że w danym przypadku, urząd ziemski, zawierając umowę z Tendeckim, przestał był władzą, a był tylko równouprawnym kontrahentem, którego obowiązywała zasada uczciwości, rzetelności i zaufania w obronie, a przecież wbrew tym zasadom postąpiono, Sąd Najwyższy, mimo sprzeciwu prokuratorji generalnej, uchwalił wyrok niekorzystny dla Tendeckiego i nakazał ponowne osądzenie sprawy.

Z całej Polski

— KARTUZY. (Włamanie). Onegdaj w nocy niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do firmy „Bazar" w Kartuzach, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i skradli około 2.500 złotych w różnych banknotach i bilonie, 6 sztuk obligacyj Pożyczki Narodowej a 100 zł., ponadteo dwie obligacje tej pożyczki na nazwisko Strzyżewskiego Bolesława z Kartuz. Wdrożono dochodzenie.

— CHOJNICE. (Staruszkowie na kobiercu ślubnym.) W tutejszym kościele farnym odbył się ślub 72-letniego Leona Reszki z 62-letnią Franciszką Lisewską.

— KIEKRZ. (Tragedja na jeziorze.) Na jeziorze w Kiekrzu wydarzył się tragiczny wypadek. Szalejąca wichura oderwała od brzegu kilka łodzi żaglowych, znajdujących się w przystani i poniosła je na środek jeziora. Znajdujący się w tym czasie w przystani trzej żeglarze, zajęci przygotowaniami do regat, wyruszyli na wodę, aby przycholować łodzie do przystani.

W czasie holowania jednej z nich wskutek wichury, łódź wywróciła się w odległości 500 metrów od brzegu. Trzej żeglarze wpadli do wody. Usiłowali oni dopłynąć do brzegu, trzymając się łodzi. W odległości około 50 m. od brzegu jeden z nich Stanisław Kindel z Poznania usiłował sam bez pomocy łodzi dopłynąć do brzegu. W pewnej chwili fala nakryła pływaka, który zaczął tonąć. Ratunek okazał się niemożliwy. Kinkel utonął. Zwłok nie udało się wydobyć.

— CZARNKÓW. (Gospodarz żywcem pogrzebany). Do żwirowni pod Czarnkowem wybrali się po piasek 60-letni gospodarz Deustch i 57-letnia Schmidt. W czasie wydobywania piasku z dołu, zarwała się nagle ściana, zasypując żywcem gospodarza. Jego towarzyszka ugrzęsła jedynie po kolana w piasku. Z trudem zdołała wydobyć się z opresji i zaczęła ratować towarzysza. Odgrzebany z piasku Deutsch odniósł tak poważne obrażenia, że wkrótce zmarł.

— CZĘSTOCHOWA. (Karty, wódka i kobiety przyczyną zbrodni.) W nocy z 12 na 13 czerwca br. popełniono potworną zbrodnię w Kłobucku pod Częstochową. Syn znanego przed wojną adwokata w Mińsku, 47-letni Marek Bryk, zamordował śpiącą w łóżku między dziećmi żonę. Bryk nożem posiekał ciało nieszczęśliwej w oczach rozpaczliwie błagających o litość dzieci. Bryk pochodził z dobrej rodziny i ożenił się młodo z córką zamożnego kupca, z którą uciekł od rodziny. Przez kilka lat piastował stanowisko kierownika robót kolejowych w Kłobucku, prowadził dostatni dom, posiadając kilkoro dzieci Karty, wódka i kobiety zmarnowały młodego człowieka, a hulaszcze życie odbiło się na jego nerwach fatalnie. Do zupełnego upadku moralnego przyczynił się następnie brak pracy i nędza. Po morderstwie Bryk został oddany pod obserwację lekarzy psychjatrów, a sąd okręgowy opierając się na badaniach lekarzy, na wniosek prokuratora postanowił umorzyć dochodzenie przeciw Brykowi, uznając go nieodpowiedzialnym za czyny. Ostatecznie Bryka osadzono w szpitalu dla warjatów.

— ŁÓDŹ. (Akcja godna pochwały). Wielka akcja zmierzająca do usunięcia z posad osób, pobierających emerytury, bądź też posiadających dwie posady, czy inne źródła dochodu utrzymania, podjęta przez Unię pracowników Umysłowych, Związek Legjonistów, Peowiaków, Legjon Młodych i Związek Rezerwistów zaczyna przynosić już pierwsze owoce.

Oto emerytowany pułkownik dyplomowany p. Stanisław Walawski dał pierwszy godny naśladowania przykład, zrzekając się emerytury na czas, jak długo będzie dyrektorem Widzewskiej Manufaktury.

Emeryturę swą płk. Walawski przeznaczył dla bezrobotnych, z tem by była ona podzielona na kwoty po 50 złotych i wręczona bezrobotnym.

Jednocześnie płk. Walawski wezwał byłego wojewodę lubelskiego Remiszewskiego, który obecnie jest dyrektorem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w Łodzi do takiej samej rezygnacji jak również p. Iżyckiego, byłego komisarza rządowego w Łodzi, który obecnie zajmuje stanowisko dyrektora towarzystwa ubezpieczeń w Warszawie i również pobiera emeryturę.

— LWÓW. (Krwawa walka policji z bandytami). W pościgu policji za bandytami, którzy przed kilku tygodniami zamordowali w Zimnej Wodzie koło Lwowa miejscowego proboszcza ks. Sołowskiego nastąpiło starcie policji z trzema bandytami we wsi Malkowice koło Gródka Jag. W wyniku starcia zabici zostali na miejscu bandyci Kohut i Slipko, trzeci zaś, Lisowski spłonął żywcem w stodole, w której wybuchł pożar od ręcznego granatu. W czasie starcia jeden z posterunkowych został zraniony.

— PIOTRKÓW. (Wyrok śmierci). Sąd Okręgowy skazał na karę śmierci przez powieszenie degenerata Władysława Taladę za zamordowanie swej kochanki Józefy Tomaszewskiej.

— FALKENBERG. (Napad na plebanję). Na mieszkanie ks. Józefa Pięty w Falkenbergu w Małopolsce w okolicy Stryja napadło 4 bandytów, którzy po steroryzowaniu służby zabrali gotówkę i różne przedmioty.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
19	październik	P.	Piotra	5,27	6,48
20	„	S.	Ireny	5,29	6,50
21	„	N.	Urszuli	5,30	6,51

APOSTOLSKIE DZIEŁO ROZKRZEWIENIA WIARY

Obowiązki katolickie w „Dniu Misyjnym.“

Co roku w przedostatnią niedzielę października obchodzimy „Dzień“ wzgl. „Niedzielę Misyjną“. Jest to uroczystość poświęcona spopularyzowaniu idei pracy apostolskiej, pracy misyjnej wśród pogan i innowierców różnych okolic globu ziemskiego.

„Niedziela Misyjna“ jest przedewszystkiem dniem modlitwy na intencję pomyślnej pracy misjonarzy. Już dawniej mawiano: „Jeżeli Bóg z nami, to któż przeciwko nam?“ — tak samo i dzisiaj; najlepiej przemyślane i zorganizowane dzieło nie da pomyślnych wyników, jeżeli Bóg nie pobłogosławi jego twórcom. Na całym świecie katolickim płyną więc w „Niedzielę Misyjną“ modły u stóp ołtarzy Pańskich za pomyślność świętej sprawy misyjnej.

Nasze świątynie w Polsce mają specjalną tradycję modlitwy za misje. One to niejednokrotnie stawały się symbolami walki w obronie chrześcijaństwa, od najskromniejszego kościółka wiejskiego, który zbrodnicza ręka Tatara paliła lub ręka żołdactwa moskiewskiego krwią męczeńską Unitów plamiła, aż do wspaniałej bazyliki gnieźnieńskiej, która od początków swego istnienia była źródłem polskiej pracy misyjnej. Tam spoczywają prochy św. Wojciecha, apostoła pogańskich Prusaków, tam też znajdują się trumny 48 arcybiskupów-prymasów wśród których spotykamy wiele postaci sprawie misyjnej oddanych.

Ale nietylko modlitwa jest tu potrzebna. Wielka akcja misyjna wymaga od nas i czynnego współdziałania i pewnych ofiar pieniężnych. Należy czynnie i poprzeć ten wielki wysiłek nad zbawieniem dusz. Najlepiej misje wspomagać do Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary, której to organizacji Stolica Apostolska nadała olbrzymie przywileje. Każdy z katolików winien pozatem w tym dniu złożyć u swego proboszcza bodaj najskromniejszą ofiarę pieniężną na cele misyjne.

Kultura, którą się dzisiaj chlubimy jest też i owocem wielowiekowej pracy Kościoła katolickiego. Potrzeba więc, aby ten Kościół mógł się rozpowszechnić na całym świecie.

KRATECZKI

Sąd Okręgowy w Toruniu, jako instancja odwoławcza, na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie w dniu 17 bm. pod przewodnictwem sędziego S. O. p. dr. *Piziewicza* rozpatrywał następujące sprawy:

ZA KRADZIEŻ DRZEWEK. Alfons Dąbrowski za kradzież drzewek z Rynku skazany został przez Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie na 3 miesiące aresztu. Dąbrowski apelował, lecz apelacja nie wiele mu przyniosła, gdyż Sąd Okr. wyrok ten zatwierdził.

NOTORYCZNY ZŁODZIEJ. Antoni Rutkowski z Uciąża, obecnie w więzieniu za dokonanie 8 różnych kradzieży w okolicy Król. Nowejwsi, Stanisławkach i Uciążu skazany został na 4 lata więzienia i 5 lat przymusowej pracy w Koronowie. Rutkowski, notoryczny złodziej, apelował. Sąd jednak po przeprowadzonej rozprawie apelacyjnej zatwierdził w całości wyrok I instancji.

AMATORZY KONICZYNY. Lis Józef i Matuszewski Antoni skazani zostali w I-ej instancji za kradzież koniczyny na szkodę p. Gaszyńskiego. Lis na 10 mies. więzienia zaś Matuszewski na 8 mies. więzienia. Sąd Apelacyjny obniżył karę Lisowi na 6 miesięcy więzienia a Matuszewskiemu na 3 miesiące. aresztu.

NI BIJCIE SIĘ! Za pobicie Marty Michałowskiej stanęła przed Sądem Stanisława Robojdek. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał A. Robojdek na 14 dni aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

JUŻ PÓŁTORA TYGODNIA...

Półtora tygodnia minęło, jak zegar na wieży kościoła ewangelickiego nie funkcjonuje. Mimo naszej notatki, zegara nie naprawiono. Zegar ten jest jednym z publicznych zegarów w śródmieściu — więc należałoby o niego dbać.

Czy zarząd miejski o tem dotąd nie pomyślał?

PRZEDSTAWIENIE SZKÓŁ

W niedzielę, dnia 14 bm. odbyło się na sali p. St. Klimka wielkie przedstawienie, urządzone przez szkoły wąbrzeskie na cele Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Przedstawienie imponowało bardzo dobrze dobranym i urozmaiconym programem, a zwłaszcza precyzją wykonania. Widz, który mimo niepogody pospieszył na przedstawienie usłyszał tam utwory muzyczne, wykonane przez zgrany zespół orkiestry gimnazjum i był świadkiem całego szeregu popisów szkół. I tak na wstępie chór szkoły męskiej pod batutą p. nauczyciela Alfonsa Piora odśpiewał dwie bardzo melodyjne i dobrze oddane piosenki. „Dom rodzinny“ i „Ułani, ułani“. Deklamacjami popisywali się uczniowie i uczenice obydwu szkół powszechnych i gimnazjum, a wśród deklamacyj znalazły się takie jak: „Pieśń o ziemi naszej“, „List“, „Okno na świat“ itd. Chór szkoły żeńskiej odśpiewał bardzo dźwięcznie dwie piosenki. Zespół uczenic tejże szkoły, dzięki pracy pani nauczycielki Heleny Markowskiej odtańczył nadzwyczaj efektownie taniec kwiatów i Krakowiaka. Dalej uczenice gimnazjum bardzo pomysłowo zainscenizowały piosenkę własnej koncepcji pt. „Nauka, to taka zdradna sztuka“. Do zebranej publiczności przemówił uczeń szkoły powszechnej męskiej Wesołowski Zbigniew, który w prostych i treściwych słowach scharakteryzował działalność Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i zachęcał zebranych do wstępowania w szeregi Towarzystwa.

Uczniowie szkoły męskiej sprawnie zaprezentowali swą tężyznę fizyczną, wykonując wćwiczone przez p. naucz. Wasilewskiego Józefa ćwiczenia i pokazy.

Przedstawienie odbyło się naprawdę w miłym nastroju i szkoda, że nie wszyscy ze względu na niepogodę mogli wziąć w nim udział.

Z powiatu

POŚWIĘCENIE KRZYŻA

NIELUB. W niedzielę 21 bm. o godz. 3,30 odbędzie się poświęcenie nowo wzniesionego krzyża tuż przy szosie wiodącej do Wąbrzeźna.

Krzyż postawił miejscowy kołodziej p. Wiśniewski za staraniem p. Mathesa, właściciela majątku Nielub.

P. Mathesowi należy się serdeczne podziękowanie za ufundowanie krzyża. Ludność z postawienia nowego krzyża jest bardzo zadowolona.

POKAZY PRZYSP. ROLNICZEGO

KRÓLEWSKA NOWAWIEŚ. W niedzielę 21 bm. o godz. 2,30 po poł. w sali p. Zielińskiego odbędą się pokazy Przysposobienia Rolniczego. Po pokazach odbędzie się wieczorek familijny z urozmaiceniami.

POŻAR

ZAWADA. Onegdaj z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wybuchł pożar w Zawadzie. Pożar zniszczył dom robotniczy należący do p. Heleny Leśniewskiej. Szkoda wynosi około 1800 zł. Policja wszczęła dochodzenia celem wyświetlenia powodów pożaru.

Kowalewo

KRADZIEŻ WAŁKÓW

Delikat Edmund i Kazimierz z Bielska zebrali z lasu państwowego 0,25 m. sześć. wałków sosnowych wartości 1,40 zł. Zato skazani zostali każdy na 7 zł. grzywny, którą w razie nieściągalności zamienia się na dwa dni robót leśnych lub dwa dni aresztu.

WYKRĘCALI MŁODE SOSNY

Strzelecki Jan z Kowalewa wybrał się do lasu państwowego ze swą córką Leokadją. W lesie bardzo im się podobały młode sosenki, to postanowili sobie kilak zabrać. Zaczęli je wykręcać, ale akurat podczas roboty nadszedł leśniczy. Za to skazani zostali na 9 zł grzywny każdy. Grzywnę w razie nieściągalności zameinia się na dwa dni robót leśnych lub dwa dni aresztu.

Kącik radjowy

Niedziela, dnia 21. X. 1934 r.

9.00 Audycja poranna. 10.05 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła Matki Boskiej Zwycięskiejw Łodzi. Kazanie na niedzielę XXII po Zielonych Świątkach p. t. „U źródeł sprawiedliwości“ wygłosi ks. Jan Morawiński. 10.55 Muzyka religijna z płyt. 11.10 Muzyka popularna. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 „Bombaj wrota do Indyj“. 13.15 Ciąg dalszy poranku muzycznego. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Słuchowisko wiejskie. 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 Pieśni huculskie (płyty). 15.45 Pogadanka rolnicza. 16.00 Paul Cazin „Bohater mimowoli“. 16.20 Recital fortepianowy. 16.45 Opow. dla dzieci starszych. 17.00 Muzyka do tańca. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 18.45 Życie młodzieży. 19.00 Koncert. 19.50Feljeton. 20.00 Recital wiolenczelowy. 21.00 Wesoła fala 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 22. X. 1934 r.

6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert Zespołu Tadeusza Seledyńskiego. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 25 minut w Azji (płyty). 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Lekcja języka niemieckiego. 17.00 Recital skrzypcowy. 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.35 Utwory symfoniczne. 17.50 Jak powstaje polski jedwab. 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.15 Ant. Areński Trio fortepianowe. 18.45 Z falami Dunajca pogad. dla dzieci starszych. 19.00 Wędrówka mikrofonu po Polsce. 19.30 Feljeton. 19.50 Wiadomości sportowe. 2000 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert popularny. 21.45 Współżycie między ludźmi. 20.20 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna.

ZOKZ przy pracy

ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ Z.O.K.Z.

W nadchodzącą niedzielę 21 b. m. o godz. 12-tej w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski“ odbędzie się zjazd delegatów Kół Związku Obrony Kresów Zachodnich z powiatu wąbrzeskiego. Równocześnie odbędzie się walne zebranie Koła Miejscowego Z. O. K. Z.

Porządek obrad jest następujący:

1. Zagajenie, 2. Wybór prezydjum, 3. Sprawozdanie Zarządu Powiatowego, 4. Sprawozdanie poszczególnych Kół, 5. Referat Kierownika Okręgu Pomorskiego p. inż. Olecha na temat: „Najważniejsze zadanie Z. O .K. Z. w chwili obecnej“. 6. Dyskusja, 7. Uchwalenie rezolucji, 8. Wybór Zarządu Powiatowego, 9. Wybór komisji rewizyjnej, 10. Wybór delegatów na zjazd ogólny w Warszawie 11. Wolne głosy, 12. Zakończenie.

O liczny udział delegatów z powiatu jakoteż członków Koła Miejscowego i sympatyków uprasza

ZARZĄD

Ruch Towarzystw

— BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY! Dnia 18 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu p. Nadolnego miesięczne zebranie.

Obecność wszystkich konieczna ze względu na bardzo ważne obrady.

Zarząd.

— BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY ZEBRANIE RODZINY REZERWISTÓW mające odbyć się w dniu 21 bm. zostało PRZEŁOŻONE NA DZIEŃ 23 BM. GODZ. 16.30 (sala hotelu pod Orłem).

Porządek obrad:

1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu, 3) Referat: cel i zadania Zw. Rodziny Rezerwistów, 4) Sprawa kursu szycia i robót ręcznych (celem wykonywania prac dla wojska za wynagrodzeniem), 5) sprawa urządzenie gwiazdki dla dzieci członków Zw. Rodz. Rezerwistów, 6) odczytanie okólników, 7) Wolne głosy i wnioski, 8) zakończenie.

Przybycie wszystkich członków a także żon, sióstr i dorosłych córek konieczne, celem przydziału płatnej pracy dla wojska.

ZARZĄD

— Związek Właścicieli Nieruchomości. Zebranie odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 4,30 w lokalu p. Klimka. Przybycie wszystkich członków ze względu na b. ważne sprawy konieczne.

Z. Gaszyński prezes. A. Makowski. sekr.

GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 18 października 1934 r.

Żyto	17,00—17,00
Pszenica eksportowa biała	17,50—18,00
Groch Wiktorja	43,00 —47,00
Jęczmień browarowy	20,50—21,25
Jęczmień jednolity	18,75—19,25
Jęczmień przemiałowy	19,00—19.50
Jęczmień zbiorowy	18,00—1850
Owies	17,75—18,00
Mąka żytnia 65 proc.	23,50—24,50
Mąka pszenna 65 proc	26,50—27,50
Otręby żytnie	12,00—12,50
Otręby pszenne	11,25—11,75
Otręby pszenne grube	11,50—12,00
Otręby jęczmienne	14,00—1450
Rzepak zimowy bez worka	42,00—43,00
Rzepik zimowy bez worka	40,00—41,00
Mak niebieski	44,00—47,00
Groch Folgera	30,00 —34,00
Siemię lniane	42,00—45,00

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Adam Szczuka* w Wąbrzeźnie.

Numer akt: Km. Nr. 816/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie **Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska Nr. 12** na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 22 listopada 1934 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie, pokój nr. 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Kamińskiego z Wąbrzeźna względnie masy upadłościowej nad majątkiem Jana Kamińskiego nieruchomości: Wąbrzeźno karta 231 i 665 położonej w Wąbrzeźnie przy ul. Przemysłowej nr. 8, składającej się z parceli budowlanej nr. 35 i 767 o obszarze 0,21,35 ha, na którym stoi dwupiętrowy dom murowany, remiza na węgiel i drzewo, szopa, hala wystawowa, składnica, warsztat z przybudówką, oranżerja i stajnia, przeznaczone na cele przemysłowe (fabryka nagrobków).**

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 45.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 33.750.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.500.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 17, sala Nr. 7.

Dnia 18 października 1934 r.

(—) Jan Główczewski, Komornik.

Numer akt: Km. Nr. 432/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska Nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 21 listopada 1934 r. o godz. 9,30 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie, pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika D-ra Andrzeja Kawczyńskiego z Wąbrzeźna, ul. Poniatowskiego 12, nieruchomości: Wąbrzeźno karta 20, składającej się z parceli budowlanej nr. 209 o obszarze 0,03,30 ha, na którym stoi dom mieszkalny ze skrzydłem bocznem, przybudówką i pralnią z chlewem, przeznaczone na cele mieszkalne.**

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 22,810, cena zaś wywołania wynosi zł 17.107,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.281.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 17, sala Nr. 7.

Dnia 18 października 1934 r.

(—) Jan Główczewski, Komornik.

OBWIESZCZENIE

Do Km. 529, 556, 576, 1498, 1497, 577/34
569, 531, 866, 865, 597/34

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie przy ul. Plac Wolności 3 Wacław Kozłowski na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 października 1934 r. od godz. 9 rano w Piątkowie w maj. p. Ludwiki Iwanowskiej właśc. ziemskiej, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Wawrzyńca Kubackiego i Marcina Trawińskiego a składających się z:

1) 14 skrzyń do obroku z wiadrem, opałka, szczotka i zgrzebłem, 2) 1 waga decymalna, 3) 1 rozpylacza do wapna do bielenia 4) 1 kompletu pługów parowych składających się z a) 2 maszyn parowych, b) pługu włościwego 4 skibowego, c) 1 kuły do wody, d) 1 pompy ręcznej, 5) 11 cielaków czarno-białych, 6) 16 jałówek czarno-białych, 7) 36 prosiaków, 8) 4 maciory, 9) 3 konie robocze, 10) 2 konie gniade, 11) około 280 ctr. węgla drobnego orzechowego,

których łączna suma oszacowania wynosi 28.600,— zł. (słownie. dwadzieściaosiem tysięcy sześćset złotych.)

Przedmioty powyższe oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Kowalewo, dnia 16 października 1934 r.

(—) WACŁAW KOZŁOWSKI,
Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie.

Numer akt: Km. Nr. 1195/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska Nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 21 listopada 1934 r. o godz. 11 w Wąbrzeźnie w Sądzie Grodzkim, pokój nr. 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Jaźwieckiego z Wąbrzeźna, Podgórna 3, nieruchomości: Wąbrzeźno karta 1045, składającej się z parceli budowlanej nr. 713/286 o obszarze 0,04,17 ha, na którym stoi dom mieszkalny i chlew etc. z pralnią, przeznaczone na cele mieszkaniowe. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.**

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.450 gr 20, cena zaś wywołania wynosi zł 10.087 gr 65.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.345,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 17, sala Nr. 7.

Dnia 18 października 1934 r.

(—) Jan Główczewski, Komornik.

Sygnatura: Km. 2148/34.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Pomorska Nr. 12, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 listopada 1934 r. o godz. 14-tej przystąpi do OPISU NIERUCHOMOŚCI Wąbrzeźno, karta 183, położonej w Wąbrzeźnie ul. Pomorska 12, woj. Pomorskie, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 8.000,— zł z 10% odsetkami od 22. 10. 1927 r. oraz dalszemi kosztami, przypadającej wierzycielce żonie notarjusza **Helenie Tempskiej w Toruniu ul. Bydgoska 5, Bankowi Vereinsbank Toruń, Bank Spółdzielczy w Toruniu od dłużnika Ottona Kowalskiego z Wąbrzeźna ul. Pomorska 12 i WZYWA wszystkie osoby,** nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej **nieruchomości lub jej przynależności,** jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 16 października 1934 r.

(—) JanGłówczweski, Komornik.